

KLUCZ MUZYCZNY

Czy librecista musi być dobrym literatem? Przykłady Aleksandra Fredry, Wystana H. Audena czy Martina Crimpa podpowiadałyby, że tak. Na pewno autorowi tekstu dla opery przypisuje się dziś większą rolę niż dawniej i zwraca się uwagę na komunikatywność partii dialogowych, na aktualny wydźwięk słów. Zdaniem kompozytora Pawła Mykietyna: „Libretto to specyficzna forma dramatyczna, [...] tekst do utworu wokalnego musi mieć także swoje własności fonetyczne, musi dać się zaśpiewać. Nie można wziąć bezpośrednio sztuki, dopisać muzykę i przerobić ją na operę”. Przygoda Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk z operą rozpoczęła się w 2013 roku od *Graczy* Dymitra Szostakowicza i Krzysztofa Meyera, a konkretnie od przetłumaczenia na nowo z języka rosyjskiego libretta opartego na jednoaktówce Mikołaja Gogola. Potem zaczęły powstawać autorskie libretta do spektakli operowych dla dorosłej i rodzinnej widowni. W roku 2017, gdy Sikorska-Miszczyk miała już za sobą pracę nad adaptacją *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna do muzyki skomponowanej przez Pawła Mykietyna, została zapytana przez Agnieszkę Drotkiewicz o to, jaki nowy horyzont otwiera przed nią praca w teatrze operowym. „Opera to absurd – odpowiedziała w swoim przewrotnym stylu – nie dość, że ludzie śpiewają do siebie, to jeszcze wykonują wokalizy, koloratury... Z tą obłąkaną sztucznością opera pokazuje ludzi nagich w swoich emocjach i z tej sztuczności można wydestylować czystą prawdę o naszym życiu, o tym, co dla nas najważniejsze – miłość, szaleństwo, zdrada, żal, śmierć. Sztuczność opery jest prawdą życia. Poza tym – muzyka to medium oszałamiające, ponadklasowe, ponadstanowe”. Autorka mierzyła się z tym medium pisząc teksty do kolejnych dzieł operowych, m.in. *Yemaya-Królowa Mórz* (2019) i *Noc kruków* (2022) Zygmunta Krauzego. Premiera tego ostatniego utworu odbyła się w lipcu 2022 w Polskiej Operze Królewskiej, wpisując się w obchody Roku Romantyzmu Polskiego. Inspirację literacką stanowiły utwory Adama Mickiewicza: *Ballady i romanse* i *Dziady* oraz ballada Gottfrieda Augusta Bürgera zatytułowana *Lenore*. Powstała autonomiczna opowieść, której bohaterką jest dziewczyna wykraczająca poza romantyczne ramy – tęskniąca wszystkimi zmysłami za zmarłym kochankiem, bez którego nie wyobraża sobie życia.

Pisanie tekstów do spektakli muzycznych jest dla Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk źródłem fascynacji oraz (auto)refleksji na temat języka. Nauczyło ją stosowania zasady „najmniej słów”: „Trzeba skupić się na maksimum informacji i emocji – właśnie ta ekonomia jest ważna. Kiedyś myślałam, teatr i opera potrzebują tych samych słów, tylko opera potrzebuje ich po prostu mniej. Teraz wiem, że jeśli za partnera masz muzykę, to musisz destylować słowa. Muzyka jest warta tego, żeby dać jej minimum słów, żeby jej nie zagadywać”. Równie istotna jest siła słów – wyśpiewywanych, a nie wypowiedzianych do widza. W pewnym momencie Sikorska-Miszczyk uznała, że śpiew jest najmocniejszą formą przekazu: „[...] gdy słowa stają się muzyką, wydarza się cud: muzyka ma klucz, który otwiera w słuchaczu wszystkie drzwi, bez jego zgody. [...] Jest jedną

wielką emocją. Słyszysz i jest za późno – już płaczesz, albo się śmiejesz”. Autorka przyznaje, że spowodowanie takiego samego otwarcia emocjonalnego u widza teatru dramatycznego wymaga o wiele więcej pracy. Natomiast, kiedy udaje jej się uzyskać dostęp do emocji odbiorcy za pomocą klucza muzycznego, działającego błyskawicznie, czuje się naprawdę szczęśliwa: „To jest rzadkie uczucie: szczęście. Trudno jest wywołać u współczesnego człowieka stan, w którym myślenie nie przeszkadza mu i nie komentuje uczuć na bieżąco. Złożenie muzyki i słów ma potencjalnie wielką moc, może być tak obezwładniająco silne, że nic więcej nie potrzeba w życiu”.

Kamila Łapicka

Źródła:

Agnieszka Drotkiewicz, *Opera to absurd*, rozmowa z Małgorzatą Sikorską-Miszcuk, „Przekrój” nr 2 (3557)/2017.

Barbara Kinga Majewska, *współ_NUTY #8: Ekonomia słów*, rozmowa z Małgorzatą Sikorską-Miszcuk, https://muzykotekaskolna.pl/wiecej-o-muzyce/wspol_nuty-8-ekonomia-slow/, dostęp: 26.07.2022.

Ewa Szczecińska, Jan Topolski, „Wywiad: Paweł Mykietyn”, „Glissando” nr 16/2010.